



prof. dr hab. Artur Tajber
Akademia Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie
Wydział Intermediów, dziekan

Kraków, 6 – 12 / 05, 2019

Recenzja rozprawy doktorskiej

oraz dorobku artystycznego mgr **Dariusza Fodczuka**, sporządzona w związku z przewodem doktorskim w dziedzinie sztuk plastycznych, w dyscyplinie artystycznej sztuki piękne, wszczętym przez Radę Wydziału Rzeźby Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu.

Dariusz Fodczuk jest autorem dobrze rozpoznawalnym na polskiej scenie artystycznej – sam znam go osobiście, tak jak i jego twórczość, przynajmniej od roku 1997, od jego udziału we współorganizowanym przeze mnie festiwalu *Fort Sztuki 24 godziny* (Fort Św. Benedykta, Kraków, organizator: Stowarzyszenie Fort Sztuki). Spotykałem się z jego aktywnością w obszarze instytucji oraz w ramach lokalnych i międzynarodowych inicjatyw promujących sztukę akcyjną, mieliśmy również styczność w przestrzeni akademickiej – podczas warsztatów czy też zajęć w filii PJWSTK w Bytomiu, w specjalizacji „grafika komputerowa”, których byłem koordynatorem.

Dokumenty przewodowe p. Fodczuka otrzymałem w połowie kwietnia tego roku a ustawowy termin sporządzenia recenzji wynosi dwa miesiące, powinien zatem mijać w połowie czerwca. Muszę tu zwrócić Państwa uwagę, że skracanie tego terminu, zwłaszcza w akademicko „gorących” okresach (a takim na pewno jest zawsze miesiąc maj) nie wpływa pozytywnie na jakość wglądu w przedmiot... W tym konkretnym przypadku sytuację ratuje względnie dobra znajomość twórczości kandydata.

Rozprawa doktorska Dariusza Fodczuka nosi tytuł „**The Tiny Therapeutic Theatre International**”. Jest to zarówno tytuł rozprawy samej, jak i tytuł bądź nazwa własna formuły realizacyjnej lub cyklu inicjatyw artystycznych. Łączna objętość rozprawy to ok. 86 stron - wraz z bibliografią, opisem pracy artystycznej i ilustracjami. Została wydrukowana w nietypowym formacie zbliżonym do kwadratu (22x24 cm) i zaprojektowana w konwencji albumu. Tekst składa się z ośmiu rozdziałów (Autoreferat; Pomiędzy rzeźbą a performance; Zacieranie granic; The Tiny Therapeutic Theatre, faza pierwsza; Prywatnie ale publicznie; Koncepcja Rzeźby Społecznej Josepha Beuysa a działalność Teatryku Terapeutycznego; The Tiny Therapeutic Theatre faza druga; Performance art – problemy z definicją), z których trzy obszerniejsze podzielono na podrozdziały. Do tekstu dodane jest streszczenie, abstrakt w języku angielskim, spis bibliograficzny i „neto-grafia”.

Pan Dariusz Fodczuk ma bardzo urozmaicony, bogaty życiorys i biografię artystyczną. Nie będę powtarzał tych treści w recenzji - jako, że są dostępne w załączonych dokumentach, które starannie przeglądałem i których zawartość mogę potwierdzić. Jest to dorobek międzynarodowy, który w wymiarze ilości, rozpiętości geograficznej i instytucjonalnego spektrum uprawniać może kandydata do ubiegania się o dowolną pozycję w hierarchii akademickiej.

*

Recenzja pracy doktorskiej wymaga podjęcia jej krytycznej analizy. Całość propozycji p. **Dariusza Fodczuka**, posiadając niewątpliwe cechy oryginalne (co wyłożę w innym miejscu) wydaje się mieścić w ogólnych ramach i tradycji sztuki po-awangardowej z jednej strony, a w nurcie obecnego dyskursu cywilizacyjnego – z drugiej. Podejmę więc w skrócie wyłącznie te wątki rozprawy, które z mojego punktu widzenia mogą wymagać dookreślenia, zważenia lub komentarza o charakterze polemicznym. Dla krytycznej rzetelności uważam, że jest też konieczne udzielenie jednoznacznych odpowiedzi na takie pytania, jak:

- 1. *Czy dotychczasowy dorobek kandydata stanowi podstawę do rozpatrywania jego propozycji w kontekście tej procedury?*
- 2. *Czy propozycja kandydata może być traktowana w kategoriach dzieła sztuki?*
- 3. *Co powoduje, że praca ta, aspirując do wartościowania w kontekście pojęcia „rzeźby i działań przestrzennych”, równocześnie przynależy lub nawiązuje do idiomu sztuki performance?*
- 4. *Czy praca ta jest odkrywczą, czy można ją potraktować jako innowację, własny, oryginalny wkład w ewolucję problematyki i poruszanych zagadnień?*
- 5. *Czy forma przedstawienia dorobku i poziom opracowania rozprawy spełniają akademicki standard i ustawowe wymagania?*

*

ad 1. Jak wspomniałem na wstępie, dokumentacja ujawnia ponadprzeciętny – w wymiarze ilościowym, w wymiarze międzynarodowego zasięgu, mierząc prestiż instytucjonalny – dorobek, szczególnie w wymiarze autorskim, lecz podparty też doświadczeniami o charakterze akademickim i zawodowym. Z racji charakteru własnej praktyki mogę poświadczyć realność tego dorobku, gdyż więcej niż w kilku przypadkach występowałem, czy też prezentowałem własną pracę na tych samych wystawach, festiwalach, i mogłem – wyrywkowo - obserwować rozwój kariery artystycznej kandydata bezpośrednio. Nie mam więc wątpliwości, że pozycja artystyczna p. Fodczuka ma mocny fundament. Bez wątpliwości powtórzę też w tym kontekście opinię, że z takim doświadczeniem i formalnie poświadczonym dorobkiem może aspirować do dowolnej pozycji w akademickiej hierarchii. Odrębną kwestią jest waga tego dorobku, ocena bardziej subiektywna, która w wymiarze ścierania się opinii indywidualnych daje zobiektywizowany i uśredniony sąd... Efemeryczny aspekt większości przedsięwzięć kandydata zmusza nas do oparcia się na dokumentacji, której jakość – często od autora dokumentowanych dzieł niezależna – jest dyskusyjna. Jest to problem, z którym para się wielu artystów performance, z którym pan Dariusz Fodczuk jak dotąd się nie zmierzył. Dotyczy to zwłaszcza materiału wizualnego i filmowego – znacznie lepiej wygląda warstwa opisowa, pochodząca bezpośrednio od samego autora.

ad 2. Drugie pytanie zadaję w dwu płaszczyznach, z uwzględnieniem kwestii prawomocności moich własnych sądów. Jako artysta intermedialny z praktyki, z deklaracji ideowej i afiliacji akademickiej, a autor performance z racji dominujących form przekazu, uważam swe kompetencje za ograniczone szczególnie do tej sfery. Odwołuję się tu głównie do wątków ewolucyjnych praktyk artystycznych drugiej połowy XX wieku i dwóch pierwszych dekad po roku 2000, oraz do teorii formy artystycznej nadbudowanej na fundamencie kilku wykładów Johna Cage'a (zwłaszcza „W obronie Erica Satie”). I tak, zarówno przez porównanie cech morfologicznych, cech czasoprzestrzennych, umiejscowienia w kontekstach fizycznych, społecznych i światopoglądowych, jak też analizując warstwę intencjonalną – tą deklarowaną, jak i odczytywaną w warstwie interpretacyjnej przekazu, nie mam wątpliwości co do przynależności praktyki kandydata do nurtu sztuki performance, do idiomu, który można

określić jako intermedialny. Poszczególne realizacje, nawet w obrębie tytułowego cyklu, mogą wskazywać na wiele innych pokrewieństw i dążeń, nie zmienia to jednak mojego przekonania, że mamy do czynienia z aktami powoływania sytuacji odwołujących się do dyskursu sztuki i aspirujących do rozpatrywania w kategorii ewolucji pojęcia dzieła sztuki.

ad 3. Pytanie to jest dla mnie dużym wyzwaniem, jako że wiem, iż w poznańskiej uczelni specjalizacja w zakresie sztuki performance afiliowana jest przy Wydziale Rzeźby i Działań Przestrzennych, a Pracownia Sztuki Performance, którą założyłem w roku 2007, przez 5 lat również funkcjonowała w ramach Wydziału Rzeźby krakowskiej akademii na zasadzie wymuszonej prawnie inkubacji. Obecnie jest ona częścią Katedry Zjawisk Sztuki na Wydziale Intermediów. Ratując racjonalne aspekty problemu można się odnieść do osoby i twórczości często cytowanego w rozprawie Jerzego Beresia, który idiom rzeźby i akcji artystycznej łączył w sobie somatycznie i intelektualnie, lecz – opierając się na własnym doświadczeniu – pozostanę przy stwierdzeniu, że prawdziwszym wyjaśnieniem jest oparta na resentymentach a sankcjonowana przez struktury państwa i uniwersytetów wadliwa taksonomia sztuki. Jest tak, bo tak postanowiono, a więc – jak na razie – musi tak być.

ad 4. W tym punkcie muszę w części powrócić do odpowiedzi na pierwsze pytanie, gdzie poruszyłem kwestię ważenia dorobku kandydata. Również do ogólnej opinii wyrażonej na wstępie, że całość propozycji p. **Dariusza Fodczuka**, posiada niewątpliwe cechy oryginalne i wydaje się mieścić w ogólnych ramach i tradycji sztuki po-awangardowej oraz dyskursu cywilizacyjnego. Aby to potwierdzić argumentem, dowodem, rozwinąć i uwiarygodnić, w zasadzie musimy odwołać się do autorytetu bądź analizy oryginalnego dzieła. Świadczenia dokumentów podlegają weryfikacji tak jak i można zobiektywizować ocenę prestiżu instytucji dokonujących selekcji, zapraszających artystów, decydujących o umożliwianiu ekspozycji bądź wystąpień. Nie chcę jednak na tym poprzestać, jako że może dokonać tego każdy wnikliwy analityk bez specjalistycznego przygotowania. I tu oprę się jednak na osobistym doświadczeniu posiadanym z racji możliwości obserwacji efektów twórczości kandydata z pozycji widza, uczestnika, współuczestnika festiwalu i różnych form prezentacji sztuki performance, jakie były naszym udziałem w okresie 1995-2019. Wspomniałem już o festiwalu Fort Sztuki 97 – 24 godziny, dodam jeszcze kilka najistotniejszych wydarzeń: „Performance Polski” z 1995 roku, festiwale INERAKCJE w Piotrkowie Trybunalskim, Zamek Wyobraźni w Bytowie i Słupsku, Asiatopia w Bangkoku i I’AM w Belfaście w roku 2008, czy wspólnie prowadzone kiedyś warsztaty na Uniwersytecie Śląskim w Cieszynie. Doświadczenie podpowiada mi, że najlepszym wyróżnikiem roli i oryginalności artysty akcyjnego, operującego formą efemeryczną, jest zaangażowanie publiczności, uczestników i współpraca z innymi autorami, a więc rezonans jego aktywności na tych kilku, bardzo się różniących poziomach. I mogę tu z pełną odpowiedzialnością stwierdzić, że zainteresowanie widzów, zaangażowanie zapraszanych do współdziałania osób, oraz opinie innych autorów uprawiających podobne gatunkowo działania artystyczne zdecydowanie świadczą na korzyść kandydata.

ad 5. Rozprawa doktorska jest w tym, szczególnym przypadku dobrym przykładem krytycznego wglądu we własną biografię, którą wzbogacają próby historycznej, teoretycznej i filozoficznej analizy poszczególnych, uznanych za węzłowe zagadnień. W moich oczach świadczy o osiągnięciu przez autora wysokiego poziomu integralności, z pełną świadomością wcześniejszych etapów procesu dochodzenia do tego stanu. Autor przekonująco wiąże drogę swych artystycznych inicjacji z synchronicznymi przemianami cywilizacyjnymi i ewolucją dyskursu sztuki. Jak wcześniej wspominałem, za dyskusyjną uważam natomiast formę dokumentacji jego artystycznych dokonań, kwalifikując jednak ten problem jako problem szerszy, wykraczający poza ocenę jakości tej propozycji.

Dokumentacja autorskich wystąpień, artystycznych akcji, performansów, z reguły jest sporządzana przez osoby trzecie, często przez pracowników galerii lub osoby do tego zatrudnione, czasem całkowicie przypadkowe, rzadziej przez innych artystów, a najrzadziej – z precyzyjnym ustaleniem formuły i jakości dokumentacji z autorem działania. Są – oczywiście – autorzy poświęcający temu zagadnieniu więcej uwagi, aranżujący swe akcje wyłącznie pod kątem fotografii lub filmu – co nie rzadko odbija się negatywnie na autentyczności interakcji publicznej, bądź wręcz prowadzi do produkcji estetycznych artefaktów i zaniku działalności bezpośredniej. Są też autorzy eksperymentujący z mediami zapisu, które wprzęgają w swój warsztat na równi z własną osobą. Dariusz Fodczuk do żadnej z tych kategorii nie należy.

Podsumowanie

Zestawiając wnioski z poruszonych kwestii pojawia się obraz osoby o ponadprzeciętnej aktywności, zarówno czysto artystycznej jak i profesjonalnej, posiadającej szerokie spektrum kontaktów, poruszającej się swobodnie w sferze międzynarodowego obiegu sztuki. Jedyna – dla mnie – możliwa do wskazania wątpliwość dotyczy jakości dokumentacji wizualnej i filmowej tej działalności, która jest typowa dla części dokumentacji sztuki akcji w ogóle, jako że zazwyczaj nie jest wykonywana przez autora dzieła czy utworu artystycznego.

Przedstawiony materiał wraz ze znanymi mi z autopsji przykładami twórczości i aktywności profesjonalnej Dariusza Fodczuka świadczą o wysokim poziomie integralności kandydata jako autora i podmiotu aktywności artystycznej. Forma przedstawionej dokumentacji, jej opisów i interpretacji zawartych w tekście rozprawy, jak i ich opracowania, świadczą o świadomości wzorców, oraz o wysokim poziomie krytycznej refleksji nad rozwojem i ewolucją własnej postawy. Nie bez znaczenia jest – zwłaszcza w kontekście akademickim – że kandydat posiada wiele niekonwencjonalnych umiejętności (w tym czysto technicznych), nabytych poza formalnym tokiem nauczania, oraz wielkie doświadczenie we współpracy i komunikacji z różnorodnymi grupami osób. Podkreślenia wymaga zwłaszcza międzynarodowy charakter jego artystycznego i dydaktycznego doświadczenia.

Konkluzja

W konsekwencji całościowej analizy życiorysu i dorobku pani **mgr Dariusza Fodczuka**, oraz szczegółowego wglądu w dokumentację, w tekst autoreferatu oraz – w różnym zakresie – w samo dzieło będące przedmiotem przewodu, a również w jego opis i reprezentacje, stwierdzam, że są one dla mnie koherentnym i przekonującym materiałem do wnioskowania zarówno o dopuszczenie do obrony jak i o nadanie stopnia doktora sztuki.

Podjęta problematyka, jej ujęcie, zawiera zarówno elementy twórcze, jak i stanowi dobry przykład intelektualnego wysiłku skierowanego na nadanie formy procesowi poznawczemu. Posiada istotne walory, świadczące o wnikliwości, samodzielności i dojrzałości artystycznej autora. Jest to ujęcie mocno ugruntowane w doświadczeniu, w osobistej historii. Łącznie świadczy to o pełnym przygotowaniu kandydata do sprostania ustawowym wymaganiom przewidzianym ustawie z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki.

W świetle całości wglądu, z pełnym przekonaniem składam wniosek o przyjęcie pracy doktorskiej, dopuszczenie do jej obrony i nadanie p. **mgr Dariuszowi Fodczukowi** stopnia doktora.



Artur Tajber
17/05
2019 4